

# Po górach, dolinach...



**Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu**

**Nr 13 (773) 29 marca 2009 r.**

**Adres internetowy Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)

## V NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

### Poznaj

Monotonia - to słowo, które budzi mało interesujące uczucia. Kojarzy się z czymś niezbyt atrakcyjnym i nieciekawym, nasuwa wniosek, że już nic nowego się nie pojawi a wszystko wydaje się posiadać wyłącznie szare kolory. Życie w poczuciu monotonii z pewnością nie należy do ciekawych, ale część osób żyje w takim przeświadczeniu.

Temat obecnego rozważania dotyka wartości, która stanowi jej zupełne zaprzeczenie.

Kilka miesięcy temu wspomnieliśmy, że ludzi można podzielić według różnego rodzaju skali. Dziś powiemy o kolejnej z nich, a którą jest podział ze względu na tych, którzy twierdzą, że nie ma czego odkrywać oraz ich przeciwnieństwo czyli ludzi mających odwagę spojrzeć głębiej i szerzej.

Do pierwszej grupy zaliczają się ludzie, żyjący w przeświadczeniu, że ich już nic nie zaskoczy. W swoim mniemaniu posiadają tak wielką wiedzę i życiowe doświadczenie, że nie ma takich wartości, które mogłyby dla nich okazać się nowymi. Ich codzienność, to życie w poczuciu monotonii, bo jeśli nic już nowego nie będzie, to nie ma nad czym się zastanawiać ani czego poszukiwać. Bardzo smutny i nieco ciasny jest świat postrzegany w taki sposób.

Na szczęście istnieje jeszcze druga możliwość. Jest ona owocem przeświadczenia, że choć posiadamy określoną wiedzę i doświadczenie, to jednak bardzo wiele prawd jest jeszcze przed nami zakrytych. A skoro tak jest, to każdego dnia zostają przede mną otwarte nowe horyzonty tych spraw, o których jeszcze nie wiem. Jakże inaczej przeżywa się wówczas swoje życie! Staje się ono podobne do górskiego strumienia, który posiada w sobie wielką energię będącą niezwykle twórczą siłą! Ta siła jest motorem dobrze rozumianej ciekawości i poszukiwań. W pierwszej postawie nie ma na to miejsca, ponieważ ją można raczej porównać

do stawu, w którym królują glony nudy i braku inicjatywy.

Warto w tym miejscu zapytać się, jakim jest dla mnie świat wiary? Jak się okazuje jej przeżywanie również można porównać do jednej z tych postaw. Część osób uważa ten świat za mało atrakcyjny a nawet nudny i nie mają ochoty wypłynąć głębiej. Mielizna myślenia może wciągać naprawdę mocno.

W pewnym domu mądry ojciec po przeczytaniu bardzo wartościowej książki poprosił młodzież aby ją przeczytała. Aby dodatkowo zmotywować do tej lektury, dzięki której - jak ufał ich wiara ulegnie pogłębieniu - zaproponował ... korzyści finansowe czyli pewną kwotę za trud przeczytania książki. Jednak jego propozycja spotkała się z ...odmową. Odporność niektórych ludzi na mądrość może być co najmniej zastanawiająca.

I znowu podobnie jak w kwestii podejścia do życia, nie brak ludzi, dla których wiara jest niczym wszechświat, który promieniuje nie tylko wielką energią, ale także jest tak ciekawy i piękny, że są gotowi zrezygnować z wielu innych rzeczy byle tylko móc w nim trwać i cieszyć się jego bogactwem. Sięgnięcie do sejfu słowa Boże jest cenną okazją, która może odkrywać przed nami wiele nowych spraw. Spotkanie z jednym ze słów 1 czytania pomoże w takim odkryciu: "Wszyscy bowiem od najmniejszego do największego poznają Mnie, mówi Pan, ponieważ odpuszczę im występki, a o grzechach ich nie będę już wspominał" (Jr. 31, 34). Słowo mówiące o poznaniu samego Boga jest wskazówką, która przypomina, że Stwórcą nie jest kimś dobrze znanym, ale

Tym, którego ciągle na nowo można poznawać i cieszyć się doświadczeniem wiary, która staje słońcem na niebie codzienności nawet wtedy, gdy przykrywają je chmury smutku i trudu. Taka wiara staje się również ciągłym poszukiwaniem Kogoś, kto jest nieopięty i wszechmogący. Ta prawda zamienia życie w przygodę, w której ciągle na nowo mogą odkrywać prawdę o tym co najważniejsze.

*ks. Zbigniew Zachorek*

### LITURGIA SŁOWA

**I czytanie:** Jr 31,31-34

**Psalm:** Ps 51,3-4.12-15

**II czytanie:** Hbr 5,7-9

**Ewangelia:** J 12,20-33

## Religia a film - Pasja 2

Na tej samej ścieżce, wyznaczonej przez Stracciego, protagonistę **Twarogu**, znajdują się w jakiś sposób również inne filmy, które stają się chrystologicznymi parabolami, ukazującymi figury Chrystusa, jak np. **Dziennik wiejskiego proboszcza**, opowiadający o codziennym życiu młodego księdza, stopniowo oddalającego się od parafian i swoich przełożonych. Dziennik proboszcza - który umrze na raka żołądka - podąża etapami Drogi Krzyżowej (omdlenie, upadek w błoto), by stworzyć współczesną figurę Chrystusa (warto zauważyć jego posiłki złożone z chleba i wina), w której odbija się bezsilność człowieka wobec Zła. Przeniesienie przesłania ewangelicznego w historii zanurzone w aktualnych sytuacjach społecznych okazuje się w wielu przypadkach najlepszą drogą dla zbliżenia się do postaci Chrystusa.

Różne jej etapy można dostrzec u twórców kina: we wspomnianym już filmach Bressona, w dziełach Dreyera, autora licznych, prób przedstawienia misterium, budowanych w sposób poważny i rygorystyczny, u L. Bunuela, którego światopogląd, zawarty w słynnym stwierdzeniu „Dzięki Bogu, jestem ateistą” z pewnością nie ma nic wspólnego z odrzuceniem wymiaru religijnego, czy u Ingmara Bergmana, który wychodząc od nieobecności Boga we współczesnej kulturze proponuje nieustanne i dramatyczne poszukiwanie Go.

Tę paraboliczną charakterystykę odnaleźć można w dalszych transpozycjach: M. Scorsese w **Ostatnim kuszeniu Chrystusa** pokazuje nietypowego Chrystusa, odległego zarówno od dewocyjnych stereotypów, jak rewolucyjnych natchnień, wlewając weń własną włosko-amerykańską tradycję religijną i nieustające pytanie o przeznaczenie.

Dziełem - skandalem, otwierającym drogę dla heterodoksyjnych ujęć, jest **Jezus z Montrealu**, w którym opcja alegoryczna rozgrywana jest na styku współczesnej codziennej rzeczywistości i narracji Ewangelii (przede wszystkim wg św. Marka). W filmie **Totó, który żył dwukrotnie** (reż. Daniele Cipri, Franco Maresco, 1998) Zbawiciel (imię Salvatore zostało tu zredukowane do Totó) został umieszczony w scenerii post-apokaliptycznym, gdzie groteska łączy się z lękiem w formie delirium. Aktualizacjami mieszczącymi się jednak w ramach ortodoksji są m.in. ekranizacja opowiadania Nikosa Kazantzakisa **Ten, który musi umrzeć**, paradokumentalne ludowe pasje - portugalskie zarejestrowana przez M. de Oliveirę (**Misterium wiosenne**) czy meksykańskie (**Pasja według ludu meksykańskiego**, reż. Francois Reichenbach, 1978).

Obok takich współczesnych nawiązań do życia Jezusa niektórzy autorzy zwracają niemal stale wzrok w stronę Chrystusa i Jego Męki. Duńczyk Lars von Trier i Amerykanin Abel Ferrara, obaj wewnętrznie niespokojni i zdesperowani, posługują się poetyką kinową, która w ubóstwie obrazów i dwuznaczności fabuły spotyka się z niemożliwym do powstrzymania natłokiem życia codziennego, rysując na taśmie filmowej przypowieści ludzkie o potępieniu i zbawieniu, o ekspiacji i odkupieniu. Przykładem film **Przełamując fale**, w którym - przy posłużeniu się brzydota i otwartymi emocjami - ów przekaz jest budowany nie tylko przez obrazy, ale z

obrazów obecności sacrum w życiu społecznym (z odpowiednimi parami przeciwstawieństw: potępienie/odkupienie, grzech/czystość).

Za szczególną przestrzeń tego ukrytego powrotu sacrum, o którym mówił Girard, uznać można całą twórczość Ferrary: w **Złym poruczniku** niepokojące objawienie się Chrystusa zepsutemu nowojorskiemu policjantowi owocuje zbawczą odnową w znaku ofiarowania; w filmie **Uzależnienie** człowiek poddany potędze Zła zostaje ocalony dzięki Łasce; w **Pogrzebie** (1996) pokazuje skrajne konsekwencje, do których prowadzi samowola.

Najpóźniejszym chronologicznie z tych dzieł ekranowych przedstawiających historię Zbawiciela jest **Pasja** Mela Gibsona. Film nakręcony w rzymskich studiach Cinecitta i w Materze - plenery nawiązują bezpośrednio do **Ewangelii według świętego Mateusza** Pasoliniego - opowiada zakończenie życia Jezusa: od samotnej modlitwy do Ojca w Ogrodzie oliwnym aż po moment Zmartwychwstania, przypominający Chrystusa Zmartwychwstałego patrzącego na grób u malarzy baroku francuskiego i flamandzkiego. Sięgający po elementy tradycji franciszkańskiej i tradycyjnej pobożności film jest właściwie rozbudowaną Drogą Krzyżową, z Weroniką i upadkami; Gibson reaguje na ikonografię romantyczną poprzez pokazanie zniekształconego ciała Chrystusa i idzie śladem ikonografii nordyckiej Matthiasa Grunwalda.

Na podstawie Światowej encyklopedii filmu religijnego - przygotował ks. Andrzej

## myśli Jana Pawła II o Krzyżu

### Ave Crux

Tak, Krzyż jest wpisany w życie człowieka. Kto próbuje usunąć go ze swojego życia, nie zna prawdy ludzkiej kondycji. Tak jest! Jesteśmy stworzeni do życia, ale nie możemy usunąć z naszej indywidualnej historii cierpienia i trudnych doświadczeń. (...) Rozpowszechniona dziś powierzchowna kultura, która przypisuje wartość tylko temu, co ma pozór piękna i co sprawia przyjemność, chciałaby wam wmówić, że trzeba odrzucić Krzyż. Ta moda kulturowa obiecuje sukces i szybką karierę, nakłaniając do realizacji własnych dążeń za wszelką cenę; zachęca do nieodpowiedzialnego przeżywania płciowości i do życia pozbawionego celu, wyzbytego szacunku dla innych. Otwórzcie oczy, młodzi przyjaciele: to nie jest droga prowadząca do radości i do życia, ale ścieżka wiodąca w przepaść grzechu i śmierci. Jezus mówi: Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je (Mt 16, 24-25). (...) Jeżeli Krzyż zostaje przyjęty, przynosi zbawienie i pokój (...) Bez Boga Krzyż nas przygniata; z Bogiem daje nam odkupienie i zbawienie. (...) Weź Krzyż!, przyjmij go, nie pozwól, aby przygniotł cię wydarzenia, ale z Chrystusem zwyciężaj zło i śmierć! Jeżeli z Ewangelii Krzyża uczynisz program swojego życia, jeżeli pójdziesz za Chrystusem aż na Krzyż, w pełni odnajdziesz samego siebie! (Podczas spotkania z młodzieżą na placu św. Jana na Lateranie, 02.04.1998)

Nieść Krzyż za Jezusem oznacza być gotowym do wszelkiej ofiary z miłości do Niego oraz nie stawiać nikogo i niczego przed Niego, nawet najdroższych osób, nawet własnego życia. Wiecie, że przylgnięcie do Chrystusa jest wymagającym wyborem. Jednak to nie sami niesiemy krzyż. Przed nami idzie On... (Loreto, 05.09.2004)

## **Jedno dobre spotkanie może wiele zmienić**

Co robić, gdy przyjmujemy komunię świętą? Czy wystarczy odmówić gotowe modlitwy z jakiejś książeczki? By odpowiedzieć na te i podobne pytania, trzeba zacząć od stwierdzenia, że w komunii świętej spotykamy się z Jezusem. Aby wiedzieć, jak ono powinno wyglądać, przyjrzyjmy się jednemu ze spotkań, które opisuje św. Łukasz w swojej Ewangelii (19,11-10).

W mieście Jerycho mieszkał bardzo bogaty człowiek. Przez ludzi uważany był za grzesznika. Ponadto były trzy powody, dla których potępiano jego postępowanie. Po pierwsze był urzędnikiem, i to wysokiej rangi, pracującym dla okupanta. Zbierał podatki od Żydów i przekazywał je Rzymianom. Po drugie, wykonywany przez niego zawód sprawiał, że z punktu widzenia przepisów religii żydowskiej, był on cały czas nieczysty. Prawo Mojżeszowe i żydowska tradycja religijna zabraniały wykonywania bardzo wielu rzeczy, które on czynił. Po trzecie wreszcie, opinia publiczna żyła w przekonaniu, że celnicy oszukują i pozyskują dodatkowe dochody dla siebie. Do dzisiaj zachowały się protokoły celników z czasów rzymskich i wskazują one, że wielu celników było rzeczywiście nieuczciwych.

Pewnego dnia do miasta Jerycho miał przybyć Jezus, znany już Nauczyciel i Prorok. Na wiadomość o tym Zacheusz postanowił, że koniecznie musi zobaczyć tego Jezusa, dowiedzieć się, kim On jest. Pojawił się jednak poważny problem: taki sam zamiar miał wielki tłum ludzi, zgromadzony przy drodze, którą Jezus miał przechodzić. Zacheusz, człowiek niewysoki, nie miał szans, by cokolwiek zobaczyć. Pozostawało mu szukać jakiegoś wyjścia. On, bogaty, zapewne odpowiednio ubrany, wyszedł po prostu na drzewo rosnące przy tej właśnie drodze. Kiedy Jezus przechodził przez tłum, zatrzymał się pod tym drzewem, na którym siedział Zacheusz. Mało tego, jakby go znał i bardzo szanował, wprosił się do niego jako gość, mówiąc: „Zacheuszu, zejdź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu”. Musiało to zaskoczyć potępianego powszechnie celnika. Pospieszył jednak do domu i polecił przygotować ucztę dla Jezusa i tych, którzy z Nim zechcą przyjąć zaproszenie. Gdy Jezus i pozostali goście byli w jego domu, na zewnątrz zebrał się tłum ludzi, którzy ani myśleli przekroczyć progu domu Zacheusza. Mało tego, zwrócili się oni przeciw Jezusowi, mówiąc o Nim z wyrzutem: „Do grzesznika poszedł w gościnę”.

Tymczasem w domu Zacheusza doszło do jego osobistego spotkania z Jezusem. Zacheusz, widząc jak bardzo kompromituje swoim życiem znakomitego Gościa, zdecydował się na niezwykle deklaratywną: „Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórnie”. Ludzi taka deklaracja musiała bardzo zdziwić, bo pewnie byli wcześniej świadkami przywiązania tego człowieka do swojego bogactwa. Dla Jezusa jednak najważniejsza była przemiana. Dlatego wypowiedział niezwykle słowa: „Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama”. Tym samym Jezus zapewnił Zacheusza, że ma prawo spodziewać się zbawienia, jak wszyscy sprawiedliwi w Izraelu.

Niezwykła przemiana człowieka pod wpływem jednego spotkania z Jezusem. Jeżeli jednak wierzy się, że to ten sam Jezus przychodzi w komunii świętej, to podobna przemiana życia może się dokonać w czasie każdej Eucharystii. Warunkiem jest wiara, że to Jezus, Zbawiciel, Pan życia i Nauczyciel rzeczywiście przychodzi do każdego osobiście. Po drugie, świadomość

wybrania przez Jezusa, wyróżnienia przez Niego poprzez łaskę pragnienia przystąpienia do komunii. To nic, że równocześnie mogą przystępować tysiące. To nic, że człowiek trwa w łasce za cenę wielkiego wysiłku i wyrzeczeń. Nigdy nie można powiedzieć, że komunia święta się „należy”. Po trzecie, potrzebna jest uczciwość wobec własnego życia, w którym jest zawsze sporo do uporządkowania, nawet gdy codziennie przystępuje się do komunii świętej.

Im bardziej przeżywa się wyróżnienie i niezасłużone obdarowanie przez Jezusa, a równocześnie dostrzega obszary grzechu, słabości i bezradności wobec nich, tym bardziej będą wspaniałomyślne pragnienia, słowa i deklaracja człowieka wypowiedziane po przyjęciu komunii świętej. Gdy powie się: „Panie, już nigdy...”, „Panie, postanawiam...”, „Panie, wejdź w tą sytuację, bo sam nie mogę sobie poradzić”, wówczas można usłyszeć w sercu: „dzisiaj jesteś na najlepszej drodze do zbawienia”.

*ks. Roman Pindel*



Materiał otrzymaliśmy w ramach akcji -  
Dzielmy się słowem z: [www.gloria24.pl](http://www.gloria24.pl)  
Dzielmy\_Sie\_Slowem/

## **Modlitwy na każdy dzień nowenny do Niepokalanego Serca Maryi**

### **MIESIĄC II**

**„Nie trwóż się, Maryjo! Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus”. Wtedy Maryja rzekła do Anioła: „Jakże się to stanie? Wszak ja męża nie znam”.**

O Dziewico przeczysta, któraś poczęła i porodziła Bożego Syna, spraw, abyśmy żyjąc w czystości serca, mogli oglądać Boga według obietnicy Jezusa.

*Zdrowaś Maryjo...*

### **Czy wiesz, że...**

*...w British Museum znaleziono relikwie 39 świętych?*

Odkrycia dokonał James Robinson, kurator wystawy poświęconej średniowieczu. Przeprowadzał on standardowe oględziny obiektów przeznaczonych na ekspozycję. Ołtarz niemieckiej produkcji, w którym znajdowało się znalezisko, trafił do muzeum w 1902 r. Od tego czasu nie był otwierany.

W zawiniątku schowanym w ołtarzu umieszczono dziesiątki miniaturowych wizerunków świętych - w złocie, kamieniu, drewnie i kości słoniowej. Znajdowały się tam też relikwie, każda osobno zapakowana i podpisana na przyczepionym skrawku pergaminu. Bodaj największej wartości jest fragment kości św. Benedykta owinięty w bizantyjski jedwab z VIII lub IX w. (za Kai)

## **Intencje Apostolstwa Modlitwy -**

### **Kwiecień**

*Intencja ogólna:* Aby Pan błogosławił pracy rolników obfitymi plonami i sprawił, że bogatsze narody będą bardziej wrażliwe na dramat głodu w świecie.

*Intencja misyjna:* Aby chrześcijanie, pracujący na terytoriach, gdzie ubodzy, słabi, kobiety i dzieci żyją w szczególnie tragicznych warunkach, byli znakiem nadziei dzięki odważnemu świadectwu Ewangelii solidarności i miłości.

## „Otoczmy troską życie”

### W odpowiedzi na wątpliwości

W oparciu o fakt naukowy, iż człowiekiem jest się od poczęcia, i logicznie wynikające z tego faktu stwierdzenie, że aborcja jest zabójstwem człowieka, można łatwo podważyć wszystkie argumenty za tzw. przerywaniem ciąży.

#### Kobieta ma prawo do własnego ciała?

Nie urodzone dziecko nigdy nie jest częścią organizmu matki (matka i dziecko posiadają różne struktury genetyczne, często także i inne grupy krwi). Dziecko poczęte jest nową, odrębną istotą ludzką, nie narodzonym jeszcze potomkiem tej kobiety, a matka nie ma żadnego prawa decydować o pozbawieniu życia swego dziecka na jakimkolwiek etapie jego rozwoju (kobieta ma natomiast prawo w sposób odpowiedzialny planować poczęcie swego dziecka).

#### Gdy stwierdzono chorobę czy wady rozwojowe u nie narodzonego dziecka, to można usunąć ciążę?

Jeżeli u człowieka nie narodzonego stwierdza się chorobę czy wady rozwojowe, to należy tego małego pacjenta otoczyć troskliwą opieką i leczyć, a nie zabijać. Jak może „lekarz” proponować eliminację choroby poprzez zabicie chorego dziecka?

#### Czy można ciążę przerwać, gdy jej kontynuowanie zagraża zdrowiu kobiety?

Dla ratowania zdrowia jednego człowieka nie można zabijać innego człowieka (na marginesie należy w tym miejscu dodać, że współczesna medycyna stwierdza, że nie ma kolizji pomiędzy zdrowiem kobiety a kontynuacją ciąży).

#### Ciażę można usunąć, jeżeli powstała w wyniku gwałtu?

Ojciec nie narodzonego dziecka winien przestępstwa gwałtu zostaje w wyniku postępowania sądowego (w czasie którego ma zapewnioną obronę prawną) skazany na kilka lat więzienia. Nie można dopuścić do tego, aby poczęte dziecko, zupełnie niewinne i pozbawione jakiejkolwiek możliwości obrony, zostało skazane na karę śmierci i aby wyrok wykonano.

Atakuje się ustawę z 7 I 1993 r., chroniącą życie poczętego dziecka, używając zupełnie błędnie, słusznych skądinąd, stwierdzeń:

#### Kobieta ma prawo do wolności w decydowaniu o swym losie.

Tak, należy uznać wolność decyzji każdego człowieka, ale trzeba z całą mocą przypomnieć, że nie ma wolności bez odpowiedzialności i respektowania praw innych.

Wolność każdego człowieka jest ograniczona prawem innego człowieka: kobieta ma prawo do wolności, ale poczęte dziecko, jak każdy człowiek, ma prawo do życia. Nie można się zgodzić na udzielenie nawet matce „wolności” zabijania jej własnych dzieci.

#### Nie można zmuszać kobiety do macierzyństwa.

Jest to całkowicie słuszne stwierdzenie, ale zwolennicy bezkarności zabijania zupełnie błędnie wykorzystują je w swojej propagandzie przeciw ustawie z 7 I 1993 r., która zawiera zakaz zabijania poczętych dzieci, a nie nakaz podejmowania macierzyństwa. Życie dziecka rozpoczyna się w momencie poczęcia - w tym samym momencie kobieta staje się matką i rozpoczyna się jej macierzyństwo.

Ustawa ma chronić życie poczętego dziecka, a więc także chronić jedynie kontynuację rozpoczętego już macierzyństwa. Kobieta - matka poczętego dziecka - staje jedynie przed decyzją, czy kontynuować swe macierzyństwo czy je przerwać, wyrażając to inaczej, staje przed dylematem: czy być matką żyjącego, urodzonego dziecka czy też matką zabitego dziecka.

## ROZWAŻANIA NA DRODZE KRZYŻOWEJ

Na podstawie **Hymnu o miłości** św. Pawła - ks. Bogusław Zeman SSP

### KRZYŻ CHRYSTUSA SZKOŁĄ MIŁOŚCI

#### Stacja VIII. Kobiety

Miłość nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz raduje się prawdą

Jezus spotkał na drodze krzyżowej kobiety, które płakały nad dokonującą się niesprawiedliwością. Współczują Skazańcowi i Jezus z pewnością docenił ten odruch ludzkiej solidarności.

Jednak samo współczucie nie jest jeszcze miłością. Nie ten kocha prawdziwie, kto tylko łzy wylewa. Miłość cierpi z powodu niesprawiedliwości, lecz jednocześnie prowadzi do prawdy, która wyzwala. Miłość szuka prawdziwego dobra, nie samej tylko pociechy.

Jezus podczas swej męki okazuje płaczącym kobietom miłość, która jest prawdą. Mówi, że należy płakać nad ubóstwem własnego serca; wylewać łzy skruchy nad życiem, które nie dostrzega prawdy o sobie; współczuć nędzy, która wzrusza się losem biedaków, by uciec od poznania stanu własnej duszy.

*Jezu, kochający człowieka prawdziwie, daj memu sercu oczy patrzące z miłością, która nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz raduje się prawdą.*

#### Stacja IX. Upadek

Miłość nigdy nie ustaje

Kolejny upadek Jezusa, kolejna bolesna porażka. Oto leży na ziemi zdruzgotany miłością, lecz nie zniechęcony.

Trudna jest miłość wierna - chwila po chwili. Ciężka jest miłość nieodwzajemniona. Zniechęca bardzo - miłość samotna. Powala na ziemię - miłość zraniona.

Jezus upadając, nie ginie jednak pod ciężarem krzyża. Miłość przywiodła Go na drogę krzyżową i miłość staje się siłą, aby mógł dojść na Golgotę. Ta sama miłość, która druzgocznie, czyni Go mocnym, aby pójść dalej. Jezus powstaje właśnie dlatego, że kocha. I idzie, by ukochać do końca.

*Jezu, pomóż mi w zniechęceniach czerpać siłę z miłości, która nigdy nie ustaje.*

#### Stacja X. Nagość

Miłość nie postępuje nieprzyzwoicie

Na szczycie Golgoty Jezus dopełnia swojej ofiary. Żołnierze zdzierają z Niego szaty. Nadszedł czas, aby na ołtarzu miłości złożyć nawet ludzką godność i wyzbyć się prawa do czci przynależnej każdemu.

Jezus godzi się na to, bo chce odkupić wszystkie grzechy i krzywdy świata. Bierze więc na siebie każdy brak miłości i szacunku, każdą podeptaną godność. One właśnie są haniebną nagością ludzkości. Zaradzić jej może jedynie miłość - czysty dar z siebie. Jezus oddaje siebie do końca, aby okryć tę nagość świata, bo miłość przywraca utraconą godność.

*Jezu, obrońco naszego człowieczeństwa, niech wszyscy ludzie uwierzą, że miłość nie postępuje nieprzyzwoicie.*

## Kącik poezji

### OGRÓJEC

już objawiłem im Boga  
w blasku i mocy  
jeszcze objawię im człowieka  
dzisiejszej nocy

ujrzą obojętność oliwek  
nieruchomość świateł i cierni  
doświadczą ile można nabrać sił  
leżąc z twarzą przytuloną do ziemi

dam im posłuchać milczenia Boga  
gdy się Go woła  
zobaczą zimny blask kielicha  
w rękę anioła

objawię im ostatnią prawdę  
najwstydlivszą z tajemnic człowieka  
nie umie być sam póki żyje  
i gdy umiera

trzy razy zbudzę śpiących  
sercem bijącym o żebra  
człowiek wzywający człowieka  
żebak

Janusz Pasierb

### Zaproszenie - Invito

Przyjdź Ojczy Świąty	La Sankta Patro
Znanym szlakiem	Venu lau voj
Zielony oddech	Verdeske spiras
Groni czeka	Montokresto
Przyjdź Ojczy Świąty	Sidigu Patro
Usiądź w cieniu	En ombro kaj
Zadumaj nad	Ekpensu pri
Światem	Mondo
Rozłóż troski	Dismetu Patro
Na drzewa - kamienie	Homcagrenojn
Przyjdź Ojczy Świąty	Sur Abroj-Stonaro
Odpocznij	Ripozu
Modlitwą gór	Per montprego
Odetchnij	Respiru

Urszula Stefania Korzonek

### Kilka słów o poetce

Urszula Stefania Korzonek mieszka w Skoczowie-Pogórze. Ukończyła pedagogikę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Pracowała jako nauczyciel w Sanatorium dla Dzieci w Górkach Wielkich a później w Zespole Szkół Specjalnych w Skoczowie.

Jest członkiem klubu literackiego „Nadolzie” w Cieszynie oraz członkiem Nauczycielskiego Klubu Literackiego w Katowicach i w Cieszynie.

Za swoją twórczość została nagrodzona i wyróżniona w konkursach ogólnopolskich i o zasięgu międzynarodowym.

Urszula Stefania Korzonek jest poetką doświadczoną. Skutecznie selekcjonuje słowa. Jej wrażliwość, powściągliwość jak i trafność w wyborze szczegółu, dodają kolorytu codziennym sytuacjom. Są nośnikami dobra i szeroko pojętej etyki chrześcijańskiej.

Wiersze o Janie Pawle II zostały nagrodzone w prestiżowym konkursie „O groni Jana Pawła II”. Zostały przetłumaczone na język esperanto. (Maria Nowak)

## Z życia parafii



• Od niedzieli do środy (22-25) trwały tegoroczne rekolekcje wielkopostne - dla dzieci, młodzieży gimnazjalnej i starszej oraz dla dorosłych. Kazania dla poszczególnych stanów i ogólne głosił ks. Rafał Wyleżoł. Rekolekcjom towarzyszyła postać bł. Karoliny Kózkówny - postawa religijna rodziny, w której się wychowywała a także postawa jej samej, a wszystko to w odniesieniu do dzisiejszych czasów. Obraz przedstawiający bł. Karolinę i piękny relikwiarz z jej relikwiami stanowiły dekorację na te dni. Temat główny rekolekcji brzmiał: *Otoczmy troską życie w rodzinie*. Ostatniego dnia była okazja uczczenia relikwii bł. Karoliny. Także na zakończenie rekolekcji ks. Rafał zbierał kolektę.

Dla zainteresowanych informacja, że nauk ogólnych można posłuchać na stronie internetowej parafii.

• W środę, w uroczystość Zwiastowania Pańskiego, księża święcili wiernym medaliki, zarówno te już kiedyś poświęcone jak i medaliki nowe.

• Na ambonie została wyeksponowana kolejna, odnowiona stacja drogi krzyżowej.

### Podziękowanie.

W związku z nominowaniem mnie do tytułu „Osobowość Ziemi Górskich - Żywiec 2008 r.” wszystkim internautom, którzy oddali na mnie swój głos, składam najserdeczniejsze podziękowanie.

Wanda Mider

### Zelatorzy Róż Różańcowych

zapraszają

wszystkich członków Żywego Różańca  
na godzinę różańcową

- we wtorek (31. 03) o godz. 17.00

### JUBILACI TYGODNIA

Roman Holona  
Andrzej Ślebioda

Michał Kamiński  
Wacława Domagała

Mieczysław Gil  
Halina Krzemppek

Wacława Piątek  
Ryszarda Pokorna

Jadwiga Rajfeld  
Anna Malec

Henryk Banszel  
Czesław Zięba

Jubilatom życzymy pomyślności, zdrowia,  
wielu łask za wstawiennictwem Matki Bożej oraz  
radości i spokoju na długie lata życia.



# Kącik nie tylko dla rodziców

„Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść. Wszystko mi wolno, ale ja niczemu nie oddam się w niewolę.” (1 Kor 6,12)

## O wolności słów kilka

Bóg musi wielką wagę przywiązywać do wolności, skoro, będąc Wszchemocnym, wyposażył człowieka w wolną wolę. Wydaje się, że i dla człowieka wolność jest czymś niezmiernie ważnym. Wiele się dziś mówi o wolności w kontekście nieograniczonego niczym prawa do swobodnego wyrażania swoich przekonań i wypływających z nich zachowań. Uważa się, że człowiek jest wolny, jeśli może zawsze robić to, na co ma ochotę, spędzać czas w wybrany przez siebie sposób. Ideałem byłoby, gdyby jego wolności w tym zakresie nie ograniczała sytuacja finansowa. Przez wielu wolność jest dziś pojmowana jako swoiste wyzwolenie od wszelkich norm społecznych i moralnych. Dlaczego zatem, mimo, że tyle mówi się dziś o wolności i tylu domaga się jej dla siebie, współczesny człowiek tak łatwo wpada w sidła rozmaitych uzależnień, które czynią z niego niewolnika?

Oprócz znanych od lat uzależnień, jak narkomania, nikotynizm czy alkoholizm, pojawiło się mnóstwo nowych form uzależnień, przykładowo od: zakupów i promocji, gier komputerowych, Internetu (może dotyczyć przymusu pobierania informacji, wirtualnych kontaktów, gier sieciowych, aukcji, zakupów, prowadzenia i czytania blogów), opalania się (takiej osobie wydaje się, że jedynie jako opalona wygląda atrakcyjnie, dlatego nieumiarkowanie korzysta ze słońca w lecie, a z solarium w zimie). Wiele się też mówi o anoreksji, którą można określić jako uzależnienie od odchudzania, a także bulimii, w której kilka razy w tygodniu pojawiają się napady patologicznego przejadania się i prowokowanych później wymiotów. Z kolei dotycząca mężczyzn bigoreksja to obsesja na punkcie umięśnionego ciała, objawiająca się wielogodzinnymi, wyczerpującymi ćwiczeniami i rygorystyczną dietą, których celem jest osiągnięcie wymarzonej muskulatury. I podobnie jak anorektyczka, mimo postępującej, chorobliwej niedowagi, wciąż widzi u siebie nadmiar tłuszczu, bigorektyk będzie niezadowolony z efektów wysiłków, widząc w lustrze swoje ciało stale wątłym i niedostatecznie umięśnionym. Jakże wiele rzeczy może człowieka uzależniać. Warto wiedzieć, że ani wykształcenie, ani poziom inteligencji czy stopień wrażliwości, nie czynią człowieka odpornym na ryzyko uzależnienia. Warto też wiedzieć, że znacznie łatwiej jest do uzależnienia nie dopuścić, aniżeli pomóc osobom uzależnionym.

Wśród przyczyn powstawania uzależnień wymienia

się:

- niezaspokojone potrzeby emocjonalne (potrzeba miłości, akceptacji, bezpieczeństwa, poczucia własnej wartości),
- nadopiekuńczość albo chłód emocjonalny rodziców,
- anonimowość lub wyobcowanie w szkole czy pracy,
- słabość woli, wynikająca z natychmiastowego zaspokajania wszystkich potrzeb (czyli, że ulegając wszystkim zachciankom dzieci i nie ucząc ich odmawiania sobie różnych dóbr, uniemożliwiamy im wyrobienie silnej woli i czynimy podatnymi na uleganie nałogom),
- brak dobrych wzorców ze współistniejącą modą na przyjmowanie środków odurzających i kulturą nastawioną na użycie i wyżycie się,
- doświadczanie nudy.

Siostra M. Urszula Kłusek SAC, na podstawie doświadczeń z pracy z narkomanami i alkoholikami, mówi o jeszcze jednej, rzadko wymienianej przyczynie, którą jest brak żywej wiary. Bezwarunkowa miłość, akceptacja i poczucie bezpieczeństwa, których człowiek doświadcza w osobowej relacji z Bogiem, chroni przed szukaniem zaspokojenia tych potrzeb gdzie indziej, czyli tam, gdzie można znaleźć tylko chwilowe zapomnienie i zdradliwą namiastkę tego, co wartościowe. Jak więc chronić nasze dzieci i siebie samych przed popadaniem w zgubne nałogi?

Wydaje się, że niezawodnym środkiem ochronnym jest po prostu normalna rodzina. Dzisiaj ta normalność już nie jest taka oczywista. Matka, ojciec i rodzeństwo nie zawsze są podstawowym środowiskiem wzrastania dzieci. Rozbite rodziny czy choćby fizyczna nieobecność pracującego ojca, brak wsparcia i wzajemnego zainteresowania swoimi sprawami, brak troski o podtrzymywanie relacji z dziadkami i dalszą rodziną (co dawałoby dziecku poczucie przynależności i zakorzenienia), niefrasobliwe podejście do potencjalnych zagrożeń płynących ze strony mediów (a co za tym idzie bierne spędzanie czasu przed telewizorem lub komputerem), a także zagubienie wychowawcze, brak wymagań stawianych sobie i dzieciom przez rodziców, sprawiają, że niełatwo dzieciom znaleźć w rodzinnym domu wsparcie i poczucie bezpieczeństwa, wynikające ze świadomości, że jest się kochanym i akceptowanym. Nade wszystko zaś dotyka dziś nasze rodziny słabość wiary, brak należytej troski o jej ugruntowanie i przekazanie młodemu pokoleniu.

Zespół Grupa Mojego Brata śpiewał przed laty: "Chcesz czy nie chcesz, zawsze musisz komuś służyć. Może to być diabeł lub może być Bóg, zawsze jednak musisz komuś służyć".

No właśnie problem w tym, żeby, korzystając z daru wolności, wybrać, komu chcemy służyć i nie pozwolić, by jakiegokolwiek zniewolenie wpływało na podjętą decyzję. (J.B.M)

## „Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Andrzej Filapek, ks. Zbigniew Zachorek, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)